



GALICYJSKIE CMENTARZE WOJENNE

Opracował: Paweł Brzozowski

Podstawowa literatura

1. Roman Frodyma „Galicyjskie cmentarze wojenne” (3 tomy), wyd. Rewasz
2. Krzysztof Garduła, Leszek Ogórek „Śladami I wojny światowej między Rabą a Dunajcem”, wyd. SKPG Kraków
3. Mapy turystyczne „Pogórze Ciężkowickie i Rożnowskie”, Beskid Wyspowy”, „Beskid Niski”, „Okolice Krakowa”. Wszystkie w skali 1:50 000, wyd. COMPASS.
4. Serwis internetowy www.cmentarze.gorlice.net.pl
5. Poniższy skrypt został opracowany praktycznie w całości w oparciu o pozycję nr 1, a także częściowo o pozycję nr 3.

Historia budowy

Cmentarze, opisane poniżej, zbudowano w latach 1915-18 na terenie austriackiego okręgu wojskowego „Galicja Zachodnia”. Sięgał on mniej więcej po linię Wisłoka, a dowództwo mieściło się w Krakowie. Dalej na wschód były jeszcze okręgi wojskowe „Galicja Środkowa” z dowództwem w Przemyśle i „Galicja Wschodnia” z dowództwem we Lwowie. Na ich terenie ofiar wojny nie było wcale mniej, ale na ogół nie doczekały się godnego pochówku. Natomiast w okręgu „Galicja Zachodnia” po definitywnym odejściu frontu pomyślano o tym, by trwale i godnie upamiętnić poległych. Także poległych przeciwników - bodaj po raz ostatni ten element etosu rycerskiego znalazł zastosowanie.

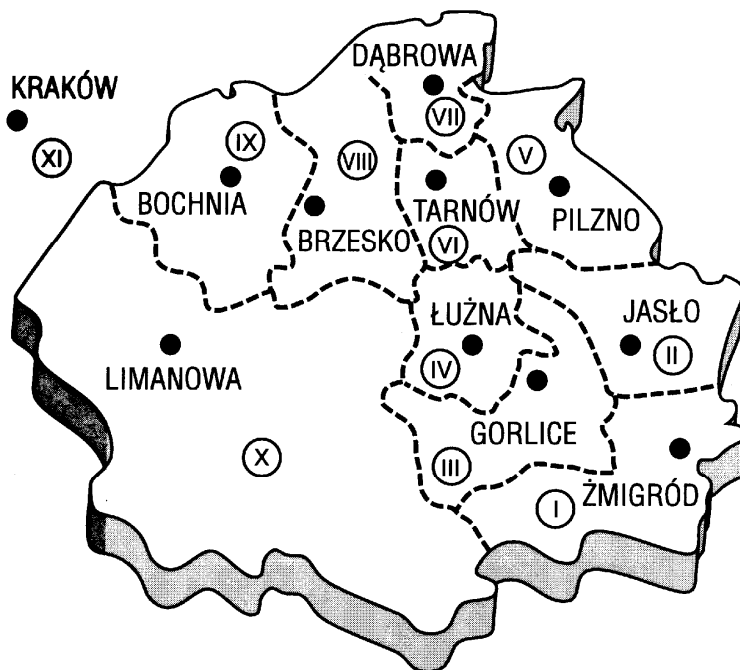
Nie znamy wszystkich powodów, dla których tylko w okręgu wojskowym „Galicja Zachodnia” podjęto szerszą akcję wznoszenia cmentarzy. Przede wszystkim trzeba jednak wskazać, że na tym terenie rozegrała się w maju 1915 r. przełomowa dla dziejów wojny na froncie wschodnim bitwa gorlicka. W jej wyniku Rosjanie zostali odepchnięci na wschodni skraj Galicji i nigdy więcej nie zagrozili sercu monarchii Habsburgów. Zdając sobie sprawę ze znaczenia tych walk, władze austriackie pragnęły ze wznoszonych tam cmentarzy uczynić swoisty pomnik zwycięstwa. Koncentrują się one wzdłuż linii: Regetów Wyżny - Przełęcz Małastowska - Gorlice - dolina Białej - Tarnów, bo tak przebiegała zachodnia flanka frontu karpackiego przed jej przełamaniem pod Gorlicami. W rejonie tego miasta, co zrozumiale, wzniesiono najbardziej okazałe obiekty. Wcześniej zmienna sytuacja na froncie nie pozwalała na spokojne porządkowanie pobojojów, pod koniec wojny zaś, gdy narastało rozprężenie, trudno było podejmować planowe akcje tego rodzaju.

Budowę cmentarzy prowadził Oddział Grobownictwa Wojennego (K.u.K. Kriegsgraber-Abteilung) przy dowództwie okręgu wojskowego „Galicja Zachodnia”. W terenie pomagały mu wojskowe komendy rejonowe (K.u.K. Bezirkshauptmannschaft-Kommando). Teren działania podzielono na 11 okręgów cmentarnych (Kriegsgraberbezirk) oznaczonych cyframi rzymskimi. Oto lista tych okręgów z podaniem liczby obiektów:

- I Żmigród - 31 cmentarzy
- II Jasło - 31 cmentarzy
- III Gorlice - 54 cmentarze
- IV Łużna - 27 cmentarzy
- V Pilzno - 27 cmentarzy
- VI Tarnów - 62 cmentarze
- VII Dąbrowa Tarnowska - 15 cmentarzy
- VIII Brzesko - 50 cmentarzy
- IX Bochnia - 40 cmentarzy
- X Limanowa - 29 cmentarzy
- XI Kraków - 22 cmentarze



OKRĘG WOJSKOWY „GALICJA ZACHODNIA” podział na okręgi cmentarne



Łącznie powstało więc 388 cmentarzy. Ponadto, już poza działalnością Oddziału Grobów Wojennych, wojskowe komendy rejonowe w Nowym Targu, Myślenicach i Wieliczce wzniosły 13 cmentarzy; przeważnie spoczywają tam żołnierze zmarli w szpitalach już po zakończeniu kampanii w Galicji Zachodniej. Ogółem więc na terenie całego okręgu wojskowego powstało 401 cmentarzy.

Po ustaniu walk pierwszą czynnością Oddziału Grobownictwa Wojennego było rozpoznanie rozległego obszaru przyszłego działania. Większość cmentarzy postanowiono ulokować w trudnym terenie Beskidu i Pogórza. Resztę - na północ od linii kolejowej Kraków - Tarnów - Rzeszów, w płaskiej pradolinie Wisły. Przyszłe miejsca pamięci miały być organicznie zespolone z naturalnym, przyrodniczym i kulturowym krajobrazem. Idea ta, po konfrontacji pierwotnych zamysłów z terenem, była przyczyną poważnych korekt, a nawet udaremnienia projektów.

Pracownicy Oddziału Grobownictwa Wojennego podzieleni byli na trzy zespoły: Oczyszczania Pobojowisk, Ewidencji Poległych i Budowy Cmentarzy; wyłoniono też liczne służby pomocnicze. Zespoły te współpracowały ze sobą, a terytorialnie dzieliły się według poszczególnych okręgów cmentarnych.

Łącznie akcja oczyszczania pobojowisk objęła 60 829 poległych, w tym 42 749 zwłok ekshumowano z tymczasowych grobów i przeniesiono na budowane cmentarze. Identyfikacja i ewidencja poległych nie były łatwe. Trwały działania wojenne, jednostki i szpitale były w ciągłym ruchu. Grupy ewidencyjne w każdym z jedenastu okręgów cmentarnych rozpoczęły pracę od zlokalizowania pobojowisk i mogił na ich obszarze. Wykorzystywano do tego celu mapy topograficzne w skali 1:25 000. Przy identyfikacji zwłok posługiwano się znalezionymi przy nich znaczkami rozpoznawczymi, notatkami, listami, fotografiami, przedmiotami wartościowymi itp. Przeglądano



ewidencje zmarłych prowadzone przez szpitale polowe armii, korpusów i dywizji oraz listy poległych prowadzone przez jednostki polowe i oddziały sanitarne. Listy te, w miarę upływu czasu, deponowano często w archiwach wojennych w Krakowie. Zbierano też informacje w terenie, np. w parafiach.

Ta żmudna praca pozwoliła na w miarę dokładną identyfikację większości poległych, w tym również żołnierzy rosyjskich. Dane znalazły się w trzech kartotekach. Kartotekę „A” ułożono w poszczególnych okręgach dla każdego cmentarza osobno, łącznie z numeracją grobów. Podawano w niej min. przynależność poległego do jednostki wojskowej (najczęściej pułku) i miejsce znalezienia zwłok. Kartoteka „B” była alfabetycznym spisem poległych na całym obszarze działania Oddziału Grobów Wojennych. Kartoteka „C” obejmowała listy strat w poszczególnych jednostkach: pułkach, samodzielnych batalionach, brygadach lub oddziałach pomocniczych.

Na czele każdego z okręgów cmentarnych stał oficer z wykształceniem inżynierskim lub artystycznym. Pierwszym jego zadaniem było rozpoznanie terenu, wybór miejsc na założenie nowych cmentarzy lub decyzja o utrzymaniu i rozbudowie już istniejących. W tej fazie powstawały zarysy nekropolii, ich wstępna koncepcja artystyczna. Odpowiadano na zasadnicze pytania o technologię budowy, transport materiałów i problemy własnościowo-prawne.

W krótkim stosunkowo czasie, bo w ciągu lata 1915, powstały szkice, rysunki, a nawet częściowo plany techniczne 378 cmentarzy. Dokonano zakupu terenów lub nabyto je w innej formie, min. darowizn. W tym początkowym okresie wojskowe ekipy geodezyjne wydzieliły tereny cmentarzy, wykonały plany katastralne i wprowadziły je do ewidencji gruntów. Przy wielu cmentarzach zachowały się do dziś betonowe graniczniki z literami „HV” (*Heeres-Yermessung* - Geodezja Wojskowa). Wiele wybranych lokalizacji cechowało się całkowitym brakiem dróg dojazdowych, co uniemożliwiało transport niezbędnych dużych ilości materiałów budowlanych. Dlatego ważną częścią prac wstępnych była budowa dróg, często prowadzona w trudnym górskim terenie. Ich ślady widoczne są do dziś.

Jednym z najtrudniejszych zadań Oddziału Grobownictwa Wojennego - wobec potrzeb trwającej wojny i przeciążenia transportu - było uzyskanie niezbędnej ilości materiałów budowlanych i pomocniczych. Oto tylko podstawowe materiały, które zużyto:

- 18 876 ton kamienia łamanego surowego,
- 11 550 ton żwiru do betonu,
- 5 886 ton piasku rzecznego,
- 1 633 ton cementu „Portland”,
- 1307 ton kamienia obrobionego,
- 357 ton wapna,
- 270 ton cegły i dachówki,
- 61 515 ton drewna modrzewiowego,
- 244 435 ton tarcicy iglastej,
- 2 480 ton drewna dębowego,
- 10 025 ton żeliwa odlewniczego,
- 5 555 ton żelaza kowalnego,
- 1 140 ton gwoździ i klamer,
- 1 000 ton wypraw i tynków szlachetnych,
- 625 ton blachy stalowej ocynkowanej,
- 390 ton blachy cynkowej,
- 235 ton środków do impregnacji drewna,
- 85 ton farb olejnych.

Kamień pozyskiwany był w kamieniołomach: Straconka k. Bielska (na cmentarze w Gorlicach), Chrzanów, Gorlice, Sękowa, Ropica Ruska, Limanowa, Leszczyny, Zagórzany, Frydek i wielu innych, zlokalizowanych w rejonie prowadzonej budowy. Marmur uzyskano z kamieniołomu Frydek. Obróbka odbywała się na ogół w miejscu pozyskania, na podstawie dostarczonej dokumentacji. Na miejscu budowy zazwyczaj ograniczano się do obróbki kamiennych detali. Tu też przygotowywano beton. Kamień i beton zużyto min. na 50 kaplic, pomników, obelisków, słupów, pylonów i ołtarzy; 125 krzyży głównych; 180 krzyży pobocznych, ozdobnych budowli nagrobnych oraz sarkofagów; 40 kamiennych tablic inskrypcyjnych. Z marmuru wykonano 120 tablic inskrypcyjnych.



Drewno obrabiano w tartakach w Ołomuńcu, Ryttrze, Kunau koło Jagerndorfu, przede wszystkim jednak w małych tartakach w pobliżu miejsca budowy. Tam też, a także w siedzibach okręgów, zorganizowano polowe stolarnie i wytwórnie gontu. Z drewna wykonano min. 8 kaplic i innych budowli pomnikowych; 109 wielkich krzyży; 48 krzyży na grobach masowych i zbiorowych (rzędowych); 407 krzyży na grobach pojedynczych.

Żeliwo surowe odlewano przy pomocy wojskowych oddziałów roboczych w licznych zakładach hutniczych i odlewniach, których właściciele niejednokrotnie bezpłatnie dostarczali materiałów i zapewniali pomoc specjalistów. Były to następujące firmy: Fabryka Maszyn, Przemysł Żelazny i Stalowy „Ebertshagen und Glassner” w Morawskiej Ostrawie; Odlewnia Żeliwa „Węgierska Górka”; Tartak „Fabzing-Zidek” w Oderbergu; Fabryka Maszyn „Heiniks Erben Co.” w Przerowie; Zakłady „G. Josephys i spadkobiercy” w Bielsku; Fabryka Maszyn „Ed. Kokora et Co.” w Przerowie; Zakłady Hutnicze i Żelazne „Kosmos” w Ołomuńcu; Fabryka Maszyn i Silników „F. i J. Kovarik” w Prossnitz; Fabryka Maszyn Rolniczych, Odlewnia Żeliwa i Metalu „J. Kratky” w Przerowie; Fabryka Maszyn „Ernestine Kulka” w Przerowie; Fabryka Maszyn i Odlewnia „Ernst Machold” w Morawskiej Ostrawie; Marienberskie Zakłady Maszynowe, Żelazne i Stalownia w Marienbergu; Fabryka Maszyn i Odlewnia „Ed. Lohner i syn” w Gross Stohl na Morawach; Morawsko-Śląskie Zakłady Żelazne w Oderfurcie; Morawskie Zakłady Żelazne i Stalownicze A.C. w Ureptschein; Firma „Munstermann” w Bielsku; Firma „Rudolf Ochsner” w Białej; Austriackie Zakłady Górniczo-Hutnicze w Wiedniu; Fabryka Maszyn „Salivar” w Ołomuńcu; Fabryka „Edmund Szmaja” w Białej; Fabryka „Rudolf Schmidt” w Białej; Fabryka „Georg Schwabe” w Bielsku; Fabryka Maszyn Tkackich w Jagerndorfie; Fabryka Maszyn i Odlewnia „F. Wichterle” w Prossnitz; Witkowskie Zakłady Górniczo-Hutnicze w Witkowicach; Zakłady Górniczo-Hutnicze w Zoptau; Centralne Zakłady Hutnicze w Morawskiej Ostrawie.

Wzory i formy odlewnicze projektowali artyści z Oddziału Grobów Wojennych. Te same wzory spotykamy w różnych okręgach cmentarnych. Z żeliwa odlano 1 400 krzyży na groby zbiorowe oraz 11 188 krzyży na groby pojedyncze i żeliwnych tablic inskrypcyjnych.

Żelazo kute również na ogół przerabiano w odpowiednich zakładach przemysłowych przy pomocy specjalistów wojskowych. Wymienia się następujące zakłady: Fabryka Żelaza i Drutu „Epstein” w Krakowie; Przemysł Żelazny „Ludwik Błahut GmbH” w Morawskiej Ostrawie; Zakłady „A.G. und Jackeis, Przemysł Żelazny GmbH” we Freistadcie; Firma „Josef Gorecki” w Podgórzu; Ślusarnia „Karl Horvath” we Frydku; Fabryka Maszyn „Anton Langer” w Morawskiej Ostrawie; Kuźnie w Sułkowicach; Towarzystwo Kuźnicze w Sucheju; Zakłady Wierceń Głębokich Austriackiego Towarzystwa Wiertniczo-Poszukiwawczego w Cieszynie. Z żelaza kutego wykonano 6 dużych krzyży centralnych, 773 krzyże na groby pojedyncze, 56 krzyży na groby zbiorowe, 110 drzwi, bram i krat ozdobnych, 17 000 emaliowanych tabliczek inskrypcyjnych oraz wielką liczbę ozdób i detali budowlanych.

Ponadto dla urządzenia cmentarnej zieleni sprowadzono 3 214 sadzonek wysokopiennych drzew liściastych, 25 000 sadzonek wysokopiennych drzew iglastych, 9 500 sadzonek modrzewia, 34 789 krzewów ozdobnych, 2 000 krzewów kwitnących, 420 000 sadzonek bluszczu i innych roślin wiecznie zielonych, 2 100 sadzonek roślin pnących, 2 500 kg nasion traw.

Dla zmagazynowania olbrzymich ilości materiałów i sprzętu wybudowano specjalne pomieszczenia i składy na kolejowym dworcu towarowym w Tarnowie, który pełnił funkcję głównej stacji przeładunkowej i rozdzielczej dla większości okręgów. Pomocnicze magazyny funkcjonowały także na dworcach w Krakowie, Bochni, Brzesku, Gorlicach, Nowym Sączu i Jaśle. Stąd materiały były odbierane i transportowane dalej przez oddziały robocze poszczególnych okręgów cmentarnych. Oddziały te, pod dowództwem oficera lub podoficera saperów, w dużej mierze zatrudniały jeńców wojennych, m.in. Włochów, znanych jako dobrzy kamieniarze, oraz Rosjan - jako cieśli. Z oddziałami tymi ściśle współpracowali projektanci i kierownicy artystyczni okręgów, a także liczne służby pomocnicze: ogrodnicy, leśnicy, geodeci i in.

Pod artystycznym kierownictwem architektów lub rzeźbiarzy przeprowadzono analizy i studia ponad sześciuset projektowanych lokalizacji cmentarzy, z których ostatecznie wybrano 378. Jednocześnie wykonano ponad 2000 szczegółowych opracowań projektowych i dokumentacyjnych. Na podstawie około 200 szkiców koncepcyjnych wytypowano w poszczególnych okręgach reprezentacyjne cmentarze, których ostateczny kształt został ustalony w drodze konkursów. W tym samym czasie odnawiano zabytkowy kościół garnizonowy w Ołomuńcu, który wytypowano na reprezentacyjną świątynię dla uczczenia walk i pamięci poległych żołnierzy armii austro-węgierskiej.

Malarze zatrudnieni w Oddziale Grobów Wojennych wykonali ponad 400 obrazów olejnych, akwarel i grafik, przedstawiających najciekawsze projekty cmentarzy. W atelier rzeźbiarzy powstało 10 rzeźb i płaskorzeźb w kamieniu, brązie i drewnie, przeznaczonych dla kaplic cmentarnych. Dla celów studialnych wykonano 30



plastycznych modeli projektów cmentarzy i ich okolic oraz 60 modeli poszczególnych obiektów. Zespoły fotografów wykonały 1 843 zdjęcia terenów lokalizacji oraz modeli.

Podjęto poważną akcję propagandową w celu zainteresowania budową cmentarzy szerokich kręgów społeczeństwa i uzyskania dzięki temu dodatkowych funduszy. Wystawy makiet, obrazów i zdjęć projektów cmentarzy odbyły się w Wiedniu, Berlinie, Krakowie, Ołomuńcu, Cieszynie, Morawskiej Ostrawie, Bielsku i Tropawie. Podczas akcji sprzedano: 2 662 plakietki pamiątkowe projektu rzeźbiarza, por. Franza Mazury; 104 400 odznak „Troska o Groby”; 172 658 pocztówek projektu malarzy, Wojciecha Kossaka i Stanisława Żarneckiego, z portretem „Jego Excelencji Generała-Feldmarszałka Eldera Brandnera von Wolfzahna, dowódcy K.u.K. Militarkommando Krakau”; 1 466 220 orientacyjnych planów cmentarzy; 122 185 ogólnych mapek pól bitewnych Galicji Zachodniej, 3 882 obrazy, ryciny i akwarele. Ta akcja propagandowa trwała od 1 kwietnia 1916 r. do 1 stycznia 1918 r. i przyniosła dochód w wysokości 235 537 koron i 41 halerzy.

W latach 1916-18 wychodziło w Krakowie czasopismo „Kriegergraber” informujące o przebiegu akcji Oddziału Grobownictwa Wojennego oraz zamieszczające apele do społeczeństwa o pomoc w jej sprawnym zakończeniu.

To niespotykane przedsięwzięcie nie zostało w pełni zrealizowane na skutek rozpadu monarchii austro-węgierskiej. Prace budowlane przerwano definitywnie we wrześniu 1918 r. Niemniej to, co udało się wykonać, imponuje kompozycją krajobrazową, stylem i kształtem artystycznym, doбором materiału, kompozycją zieleni, nastrojem. Ostatnie już widome ślady „wielkiej wojny” pozwalają docenić ogrom pracy wykonanej dla uczczenia dziesiątków tysięcy poległych żołnierzy, a wśród nich tysięcy Polaków.

Styl kierowników artystycznych ujawnił się w odrębności cmentarzy zrealizowanych w różnych okręgach cmentarnych.. Tutaj zaś zwróćmy uwagę na wspólne cechy architektoniczne cmentarzy. Na ogół lokowano je w miejscach eksponowanych: na zboczach lub wierzchołkach wzniesień. Nawet dziś, gdy cmentarze zarosły drzewami i krzewami, nieraz drogę wskazuje szczyt wieży, krzyża lub pomnika, których wysokość sięga kilkunastu metrów. Na skrzyżowaniu głównej drogi i dróżki doprowadzającej do cmentarza umieszczano betonowy słup zwieńczony żelaznym krzyżykiem maltańskim, z dwujęzycznym napisem na tablicy:

Kriegerfriedhof - Cmentarz Wojskowy Nr ... Zugang - Droga

Tych drogowskazów zachowało się niewiele - poszerzając stare trakty usuwano nikomu nie potrzebne słupy. Dróżki do cmentarzy, niegdyś brukowane lub betonowane, dziś zarosły i przestały być widoczne. W kompozycji cmentarzy można wyróżnić kilka stałych elementów.

- akcent centralny: duży, drewniany, kamienny lub betonowy krzyż albo zwieńczony krzyżem postument. Spotykamy także stylizowane sarkofagi, ołtarze, a nawet kaplice - okazałe i bogate w wyrazie,
- reprezentacyjne wejście: brama lub furtka, żelazna lub drewniana, często flankowana słupami lub pylonami, czasem w formie półkoliście sklepionej arkady,
- ogrodzenie: w formie muru nakrytego dwuspadowym lub pulpitowym daszkiem, parkanu drewnianego lub kamiennej balustrady. Uskoki ogrodzenia dostosowane są do kształtu terenu,
- główna oś kompozycyjna: podkreślana najczęściej centralną aleją lub schodami,
- krzyże nagrobne: na ogół żeliwne, rzadziej drewniane, żelazne lub betonowe. Zamiast krzyży spotyka się także różnych wymiarów steli z żeliwnymi tablicami inskrypcyjnymi. Kształt krzyża lub steli dostosowywano do wyznania poległego żołnierza.

Plany cmentarzy zazwyczaj są symetryczne. Jeśli bywa inaczej, to z powodu ukształtowania terenu lub późniejszej dobudowy. Opierano się na prostokątach, kwadratach (lub ich kombinacjach w kształcie krzyża lub litery T), wielobokach foremnych, okręgach lub elipsach. Kształty cmentarzy są bardzo oryginalne i w zasadzie nie powtarzają się.

W każdym z okręgów znajduje się przynajmniej jeden cmentarz reprezentacyjny, stanowiący niejako wizytówkę projektanta. Natomiast większość to obiekty małe, o prostej formie i powtarzalnych detalach architektonicznych. W każdym można jednak doszukać się jakiegoś odrębnego, indywidualnego zamysłu. Nie znajdziemy dwóch cmentarzy identycznych w każdym szczególe.



Stan obecny

Zwłoki żołnierzy przenoszono z mogił rozsianych po polach i lasach na cmentarze, aby tam roztoczyć nad nimi skuteczną opiekę. Jednak już od zakończenia I wojny światowej obiekty te pozbawione były instytucjonalnej opieki. Jeszcze w latach międzywojennych odwiedzały je licznie rodziny poległych z Austrii, Niemiec, Węgier, Czechosłowacji; dziś zdarza się to bardzo rzadko. Druga wojna światowa osłabiła pamięć o pierwszej, przyniosła nowe groby, bliższe uczuciom miejscowej ludności. Wysiedlenia łemkowskiej ludności Beskidu Niskiego w latach 1945-47 przyspieszyły zacieranie pamięci, spowodowały też naturalne rozprzestrzenienie się lasów. Wyżej położone cmentarze, dawniej widoczne z daleka, dziś są skryte w młodnikach i zaroślach i stały się wręcz trudne do odszukania, jak np. cmentarz nr 50 na Wysocie.

Na wszystkich cmentarzach bujna roślinność rozsadza nawet kamienne i betonowe mury i obramienia grobów. W najgorszym stanie są obiekty wykonane z drewna, a więc przede wszystkim piękne konstrukcje Jurkovica w Okręgu I. Także trwalsze budowle zdążyły już zniszczyć. Zdarza się, że ludność profanuje cmentarze, aby zyskać materiały budowlane. Wiele krzyży i tabliczek padło ofiarą wandalii. W lipcu 1985 r. spaliła się (zapewne przez czyjąś bezmyślność) bodaj najbardziej efektowna konstrukcja - 25-metrowa kaplica projektu Jurkovica górująca nad cmentarzem nr 123 na wzgórzu Pustki.

Stosunkowo dobrze zachowały się kwatery wojskowe zlokalizowane w obrębie cmentarzy cywilnych, choć i tam są przykłady całkowitego zniszczenia: w Tarnowie-Krzyżu, Nowym Sączu, Jaśle, Krakowie. Niektóre z nich - miejsce spoczynku żołnierzy wyznania mojżeszowego - podzieliły los kirkutów (Bobowa, Gorlice), inne - los wysiedlonych wsi (Radocyna, Lipna, Czarne, Długoje)...

Coraz rzadziej dane jest nam odczytać nazwiska poległych. Także nazwiska Polaków, liczne np. w rejonie Łużnej, gdzie w krwawych walkach o wzgórza Pustki i Wiatrówki poniosła wielkie straty austriacka 12 dywizja piechoty, w której skład wchodziły pułki: 20 nowosądecki, 56 wadowicki, 57 tarnowski i 100 cieszyński. Wielu Polaków walczyło w szeregach 2 poznańskiej dywizji gwardii pruskiej. Na galicyjskich cmentarzach chowano również legionistów z I Brygady. Opiekując się narodowymi pomnikami walki i męczeństwa nie powinniśmy więc zapominać o cmentarzach z tamtej wojny, tragicznej - bo sprawiła, że Polacy zabijali Polaków ubranych we wrogie mundury, lecz ostatecznie zwycięskiej, bo przynoszącej Polsce niepodległość.

Cmentarze zasługują na opiekę także ze względu na swą wielką wartość architektoniczną, artystyczną i krajobrazową. Do niedawna jednak tylko obiekt na Rotundzie był uznany za zabytek (od 1980 r.), co nie przeszkadza, że nadal jest ruiną. Dopiero w ostatnich latach służby konserwatorskie przeprowadziły akcję wpisywania cmentarzy do rejestru zabytków, co zapewnia im ochronę prawną, choć nie gwarantuje, że znajdą się fundusze na remont.

Sporo dla spopularyzowania tych zapomnianych obiektów zrobili znacznie wcześniej działacze społeczni z Gorlic. W latach sześćdziesiątych poddano konserwacji kilka cmentarzy: nr 60 na Przełęczy Małastowskiej, nr 46 na Beskidku, nr 61 w Wirchnem. Nad niektórymi cmentarzami objęły wówczas patronat - zwykle niestety czysto formalny - szkoły, urzędy gminne, nadleśnictwa, spółdzielnie rolnicze.

W ciągu ostatnich kilku lat nastąpiły zdecydowane zmiany na lepsze. Postulat otoczenia cmentarzy opieką spotkał się z przychylnością władz lokalnych. Duże znaczenie miały też społeczne akcje Austriackiego Czarnego Krzyża - społecznej organizacji opieki nad grobami żołnierskimi. Za przykładem Austriaków zamierzają pójść także Węgrzy, którzy planują porządkowanie grobów swoich rodaków poległych na terenie Polski.

W niewielkim natomiast stopniu spełniono stary wniosek Romana Reinfussa, który już w 1935 r. apelował, by przy wytyczaniu szlaków turystycznych uwzględniać cmentarze wojenne, choć np. na Beskidku nad Konieczną można by to zrobić bez trudu. Często turyści nie wiedzą, że w pobliżu trasy ich wędrówki znajduje się interesujący cmentarz. Głównym celem niniejszej pracy jest więc spopularyzowanie tych obiektów, należących do czołowych atrakcji krajoznawczych Beskidu Niskiego i Pogórza.



Charakterystyka okręgów

Okręg I - Żmigród

Cmentarny okręg żmigrodzki był najdalej wysunięty na południowy wschód. Sięgał po główny grzbiet Karpat. Ten niedostępny górski teren nie miał większego znaczenia podczas operacji gorlickiej w maju 1915 - wtedy decydujące bitwy toczono na terenie okręgów Gorlice i Łużna; głównych zniszczeń doznał w trakcie ciężkich walk zimą 1914-15, kiedy to Rosjanie próbowali przez karpackie przełęcze przebić się na Nizinę Węgierską. Zniszczone ogniem artylerii lub spalone zostały wówczas cerkwie w Gładyszowie, Krzywej, Roztajnem i Żydowskiem, plebanie i szkoły w Żydowskiem, Grabi, Krempnej, Kotani, Świerzowej Ruskiej, Kątach i Desznicy, dwór hr. Potulickiego w Żmigrodzie oraz folwarki, tartaki i leśniczówki jego majątku. Z części miejscowości wysiedlono mieszkańców. Taki los spotkał np. Regetów, który przez kilka miesięcy stanowił ziemię niczyją pomiędzy pozycjami wrogich armii rozłożonymi na okolicznych wzgórzach. Wszystkie wsie były zniszczone i wyludnione. Część ludności uciekła z terenu walk, innych zagarnęły przesuwające się armie. Na przykład w Gładyszowie z 1500 mieszkańców pozostało 500. Cały obszar usiany był prowizorycznymi grobami żołnierskimi. W takich to warunkach przystąpiono do budowy cmentarzy, które wypada zaliczyć do najpiękniejszych wśród wszystkich wzniesionych w okręgu wojskowym „Galicja Zachodnia”.

Kierownikiem okręgu I był Dusan Jurkovic, wybitny słowacki architekt, działacz społeczny i kulturalny. Urodził się 23 VII 1868 r. w miejscowości Turza Luka, zmarł 21 XII 1947 r. w Brezovej, do ostatnich lat życia bardzo aktywny. Był współzałożycielem Umeleckoj Besedy Slovenska w Bratysławie (1921), Wśród jego zrealizowanych projektów warto wymienić obok opisywanych tu cmentarzy m.in. zabudowę Radhości (1897-99), willę na Rezk (1900), dom regionalny w Skalicy (1905), schronisko na Dobrosowie (1912), stację kolei linowej w Tatrzańskim Łomnicy (1935-37), rekonstrukcję renesansowego pałacu z XVI- XVII w. w Spišskim Stianiku, pomnik Słowackiego Powstania Narodowego w Kremnickej.

Jurkovic zaprojektował na terenie okręgu żmigrodzkiego 31 obiektów, w większości w terenie górskim, gdzie sieć drogowa była rzadka i zniszczona przez wojnę. W tych warunkach zaniechał transportowania budulca z centralnych magazynów. Korzystał z materiałów rodzimych, drewna i kamienia, łącząc je w kunsztowny i harmonijny sposób. Jego projekty charakteryzuje lekkość, smukłość, wykwinność kształtu oraz duża różnorodność. Tworzył w stylu określanym jako starosłowiański, nadając obiektom kształty grodów, wież, gontyn. Główne zręby budowli były dekorowane oryginalnym ludowym ornamentem. Także detale były projektowane bardzo starannie, na przykład krzyże na każdym cmentarzu są inne.

Okręg cmentarny nr 1 był jednym z większych. Rozciągał się od Ożennej i Łysej Góry na wschodzie po Wysową i Uście Gorlickie na zachodzie. Zatrudnionych przy budowie jeńców wojennych i własnych fachowców z konieczności koszarowano w pobliżu miejsca pracy. M.in. na Przełęczy Małastowskiej założono obóz roboczy, gdzie jeńcy wojenni pod strażą przygotowywali budulec dla okolicznych cmentarzy, wycinając odwieczne lasy na stokach Magury. Taka organizacja pracy ułatwiała budowę, ale stwarzała kłopoty z zaopatrzeniem w żywność i wodę. Na przykład zanim rozpoczęto budowę cmentarza na szczycie Rotundy (776 m), musiano przygotować dwukilometrową drogę dojazdową, w najtrudniejszych miejscach wykładaną okrągłakami. Wodę czerpano z głębokiej, wykutej w skale studni, która zachowała się do dzisiaj. Do najciekawszych dzieł Jurkovica zaliczamy cmentarze nr 51 na Rotundzie, nr 60 na Przełęczy Małastowskiej, nr 46 na Beskidku koło Koniecznej, nr 61 w Wirchnem oraz kaplicę na Pustkach (cmentarz nr 123 w okręgu IV). Dziś dzieła słowackiego architekta są przeważnie w opłakanym stanie. Drewno - jego ulubiony budulec - jest najbardziej podatne na niszczące działanie czasu, a zwłaszcza ludzkiej bezmyślności i wandalizmu. Cmentarze I okręgu, wzbudzającego największe zainteresowanie turystów, giną na naszych oczach!

Okręg II – Jasło

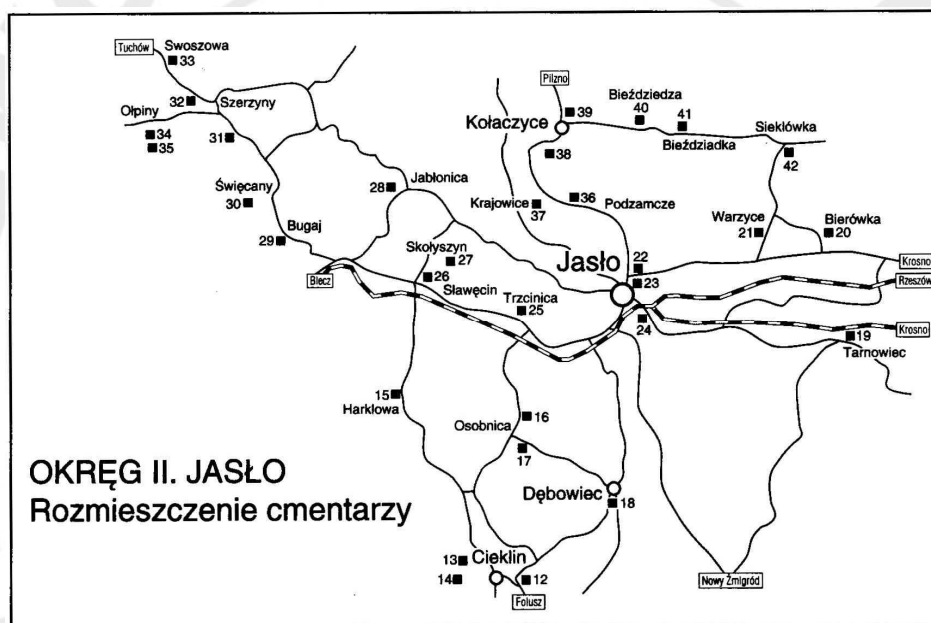
Okręg II obejmuje w zasadzie północną część dawnego powiatu jasielskiego. Jego kierownikiem artystycznym był Johann Jager. Wzniesiono tu 31 cmentarzy o średniej powierzchni 450 m², w tym trzy duże: nr 13 w Cieklinie (1060 m²), nr 16 w Osobnicy (1382 m²), i nr 34 w Ołpinach (2700 m²), oraz sześć średniej wielkości: nr 15 w Harklowej, nr 22 w Jasle, nr 27 w Skołszynie, nr 33 w Swoszowej, nr 36 w Podzamczu i nr 40 w Biezdzie. 4 cmentarze przestały istnieć: nr 23 i 24 w Jasle, nr 35 w Ołpinach i nr 37 w Krajowicach, zaś dalsze dwa - nr 22 w Jasle i nr 29 w Siepietnicy - zachowały się szczątkowo. Zaledwie 7 obiektów jest w dobrym lub zadowalającym stanie, aż 18 zaś w stanie ruiny. Niezłe zachowały się niektóre trwałe elementy -kamienne obeliski i bramy,



metalowe krzyże - natomiast całość zwykle przedstawia obraz zapomnienia. Z reguły nikt się cmentarzami nie opiekuje, często można mówić wręcz o profanacji, np. cmentarz nr 20 w Bierówce służył jako wiejskie wysypisko śmieci.

W ostatnim czasie niektóre samorządy lokalne (np. gminy Sławęcín, Kołaczyce, Jasło) podjęły akcję odbudowy cmentarzy. Przy przychylnym stanowisku władz wojewódzkich w Krośnie i służb konserwatorskich może to przynieść znaczną poprawę sytuacji.

W okręgu II wyróżnia się cmentarz nr 14 w lesie na stoku Cieklinki (514 m), o którą walczone szczególnie zaciekle ze względu na jej strategiczne położenie. Jäger nie rozkopywał zastanych tam mogił, lecz obudował je kamieniami, a całość połączył kilometrowej długości ścieżką. Stoją przy niej oryginalne kapliczki, a kulminacyjnym akcentem jest kaplica na skraju lasu. Jako udane wyróżnić można też cmentarze nr 36 w Podzamczu, nr 16 w Osobnicy, nr 34 w Olpinach, nr 31 w Szerzynie i nr 20 w Bierówce.



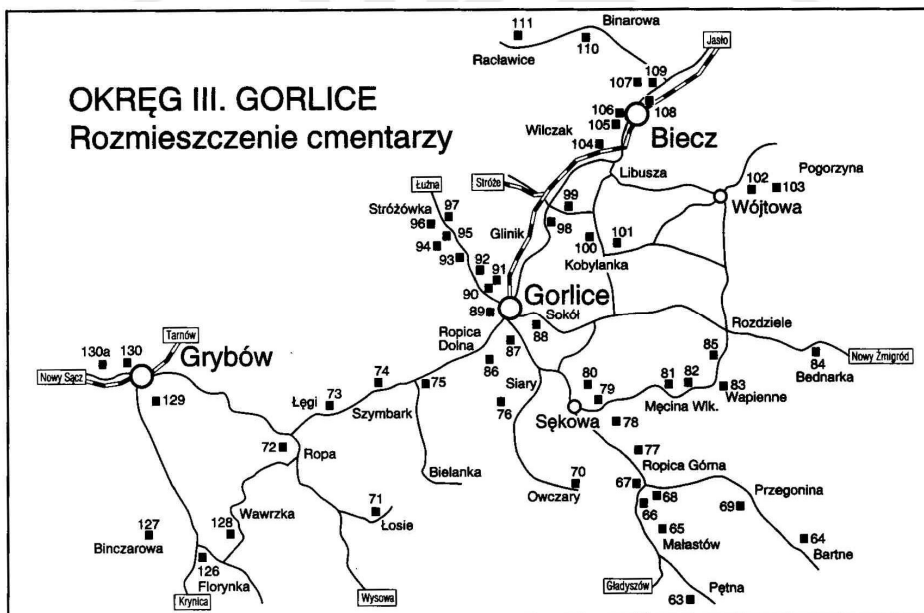
Okręg III – Gorlice

Na terenie okręgu III przez kilka miesięcy stał front i tu nastąpiło decydujące przełamanie. Zadano tutaj pierwsze, decydujące ciosy w ofensywie majowej wojennego roku 1915. „Tutaj wojska austro-węgierskie i niemieckie przełamały żelazny pierścień, którym niezliczone oddziały rosyjskie otoczyły sprzymierzonych. Stąd rozpoczął się zwycięski pochód, prowadzący dalej przez Przemyśl i Lwów (...). Te niezmiernie drogie i wzniosłe wspomnienia wojenne nadają III okręgowi - wśród zachodniogalicyskich okręgów cmentarnych - doniosłe znaczenie, które znajduje swój wyraz w budowach cmentarnych o szczególnie heroicznym charakterze.”

Architekt, por. Hans Mayr, któremu powierzono budowę wojennych cmentarzy w III okręgu, swoimi dziełami znacznie przewyższył oczekiwania zleceńodawców. Jego prace cechuje niezwykle rozmach koncepcji, prostota formy i monumentalna zwartość. Nie szukał trudności, ale wszędzie tam, gdzie przyroda postawiła go przed nimi, wykorzystywał niezwykłość sytuacji w swoich budowach. Niezwykle wymowne są przede wszystkim surowe i pełne wyrazu ogrodzenia jego cmentarzy.

Główny cmentarz III okręgu wzniesiono na Górze Cmentarnej w Gorlicach (nr 91). W wyniku konkursu zrealizowany został tam projekt Emila Ladwiega, doskonale mieszczący się w ogólnej koncepcji Mayra. Cmentarz gorlicki jest jakby uwieńczeniem innych, które upamiętniają dawną linię frontu od Ropicy Ruskiej na południu po Stróżówkę na północy. Łatwo odczytać myśl, która kierowała rozmieszczeniem tych obiektów - wzniesionych wysoko na zbocza, z daleka widocznych.

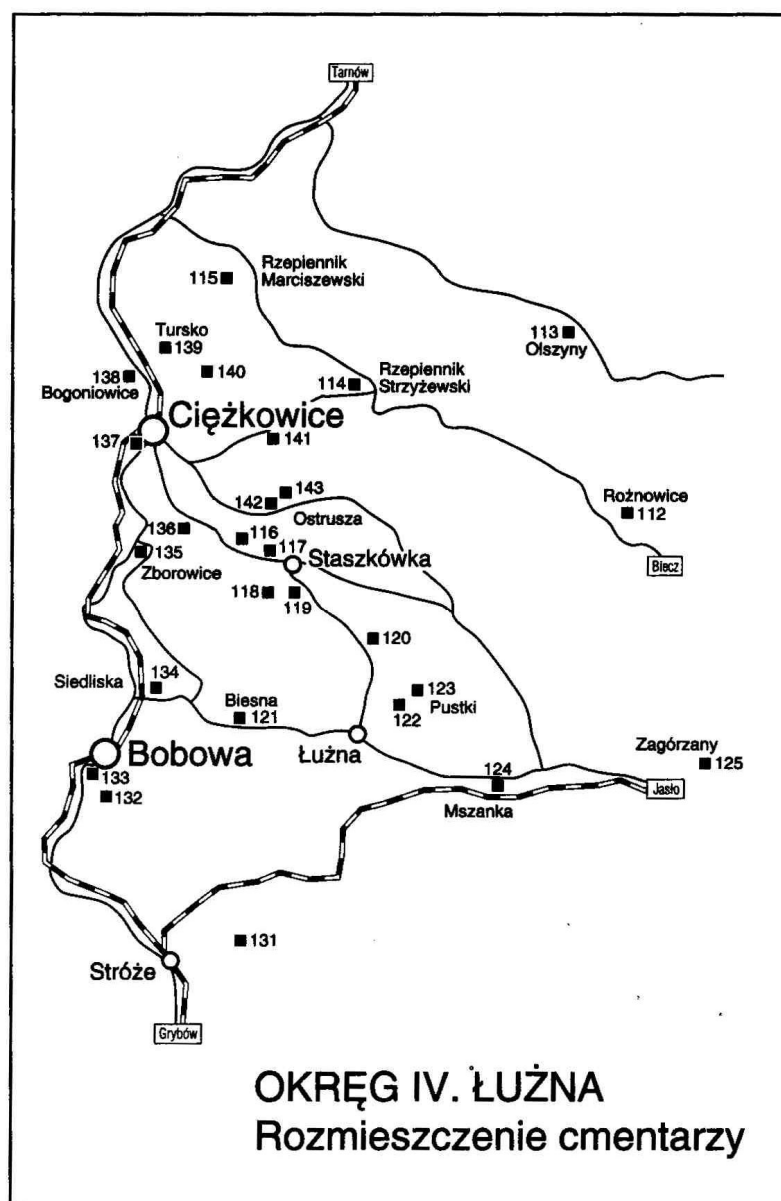
Hans Mayr używał trwałych materiałów, toteż jego budowle w porównaniu z innymi okręgami zachowały się w dobrym stanie. Oglądamy tu potężne kamienne mury, pylony, obeliski. Na mogiłach metalowe krzyże lub kamienne płyty. Dla urozmaicenia artysta chętnie stosował zielenie - drzewa, krzewy, pnącza. Dzisiaj zginęły one lub zdziczały, niemniej i pod tym względem cmentarze III okręgu są interesujące. Najwybitniejsze dzieła Mayra spotykamy w Sękowej, Gorlicach, Stróżówce i Bieczu.



Okręg IV - Łużna

W okręgu IV w dniach 2 i 3 maja 1915 r. toczyły się niezwykle zacięte i krwawe walki o przełamanie frontu rosyjskiego na wzgórzach koło Łużnej i Staszówki. W nim też powstały największe cmentarze. Wzniesiono ich w sumie dwadzieścia siedem, z wyraźnymi skupieniami w pobliżu wspomnianych miejscowości. Średnia powierzchnia cmentarza wynosi w okręgu IV 2059 m² i jest największa spośród wszystkich dziesięciu okręgów. Do dużych cmentarzy można zaliczyć: nr 123 w Łużnej na wzgórzu Pustki (29 152 m²), nr 118 w Staszówce (3521 m²), nr 140 w Tursku (2132 m²), nr 124 w Mszance (1983 m²), oraz nr 120 w Łużnej, nr 114 w Rzepienniku Strzyżewskim, nr 143 w Ostruszy i nr 125 w Za-górzanach, które także mają powyżej 1000 m². Tylko 5 cmentarzy ma powierzchnię poniżej 500 m.

Kierownikiem artystycznym okręgu IV był Polak, rzeźbiarz Jan Szczepkowski, w źródłach austriackich występujący jako Johann Ritter von Szczepkowski. Charakterystyczne dla niego są częste nawiązania do sztuki ludowej. Stosował różne materiały i techniki, umiejętnie łącząc je i godząc architekturę z krajobrazem. Po odwołaniu Szczepkowskiego jego zamiary kontynuowali inni, co sprawiło, że okręg IV jest pod względem artystycznym najbardziej urozmaicony. Jedyne w swoim rodzaju cmentarz na Pustkach (nr 123) został ukończony przez Dusana Jurkovicę. Wybitnie zaakcentowane w krajobrazie pylony w Staszówce (nr 118) budował prof. Hoseas z Berlina. Interesujący cmentarz nr 125 w Zagórzanach jest dziełem austriackiego architekta Antona Mullera, zaś nr 124 w Mszance wznosił Hans Mayr - kierownik okręgu III.



Okręg V - Pilzno

Okręg V obejmuje tereny, na których podczas bitwy gorlickiej w maju 1915 r. toczyły się walki o przełamanie drugiego pasa obrony wojsk rosyjskich. Linie obronne Rosjan opierały się o dolinę Wisłoki i masyw góry Liwocz. Szczególnie silne umocnienia znajdowały się na wschodnim brzegu rzeki, gdzie kluczowymi pozycjami były wzgórza Bukowej, Januszkowic i Gorzejowej. Nad działaniami wojsk rosyjskich czuwał wybitny generał Radko Dmitriew, którego sztab mieścił się w Pilźnie.

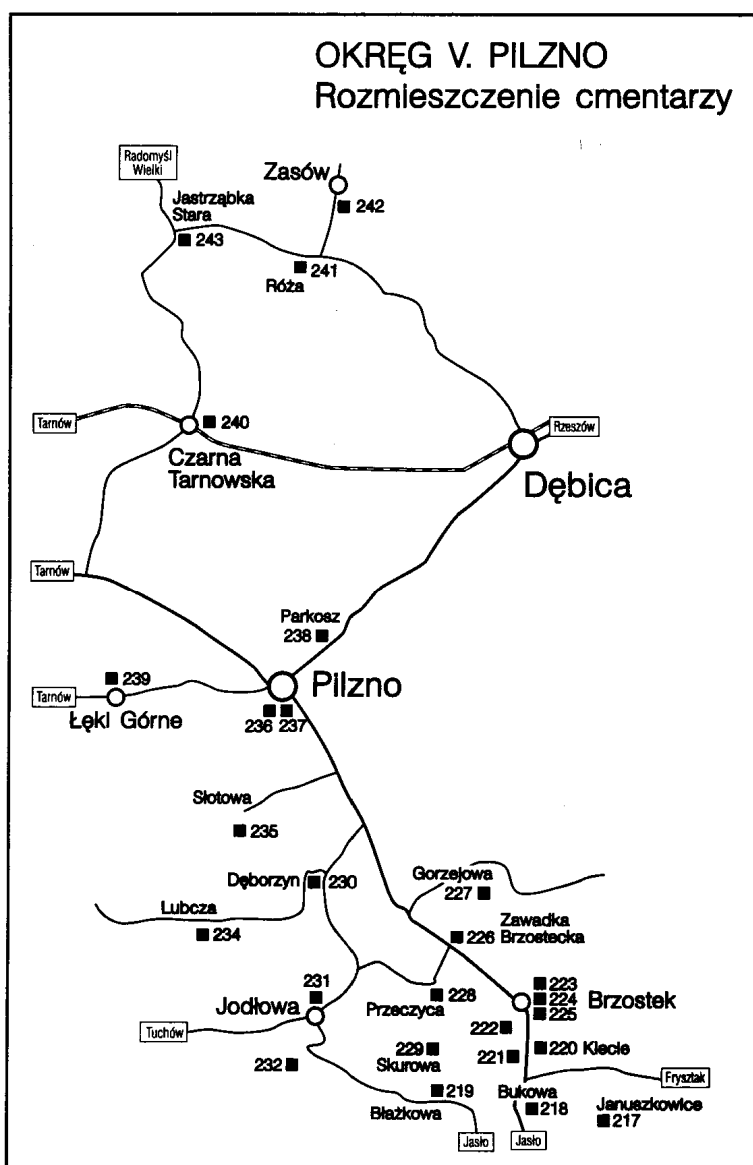
Okręg Pilzno graniczy od południa z okręgiem Jasło, a od zachodu z okręgami Tarnów i Dąbrowa Tarnowska. Teren położony dalej na wschód był już objęty działalnością odrębnego oddziału grobownictwa wojennego z siedzibą w Przemyślu. Obiekty są rozrzucone na znacznej przestrzeni, od Januszkowic na południu po lasów i Jastrząbkę daleko na północy. Łączna powierzchnia 26 cmentarzy okręgu wynosi 16815 m², wahając się przy poszczególnych obiektach od 100 do 7200 m².

Komendantem okręgu był por. Franz Nemec, a po nim kpt. Ladislaus Zeithammer. Kierownictwo artystyczne sprawował inż. arch. por. Gustaw Rossman; był on także autorem większości projektów cmentarzy; nawiązywał w



nich do stylu klasycystycznego. Jego główny współpracownik, rzeźbiarz Michael Matscheko Ritter von Glassner, skłaniał się natomiast ku kanonom estetycznym okresu biedermeierowskiego. Dzieła tych dwóch projektantów, pracujących przecież w podobnych warunkach, różnią się wyraźnie zamysłem artystycznym i szczegółowymi rozwiązaniami. W okręgu Pilzno działali także malarze: Franz Poledne, który pozostawił po sobie rysunki i akwarele wybudowanych cmentarzy, oraz Janos Czencz, autor pocztówek wykorzystywanych w akcji propagandowej. Inskrypcje pomnikowe układał Hans Hauptmann, tworzący zresztą także dla innych okręgów.

Podstawowymi materiałami budowlanymi w V okręgu były surowce rodzime: kamień i drewno, a także beton produkowany z wykorzystaniem bogatych, miejscowych pokładów żwiru. Zróżnicowane osobowości twórcze projektantów zaowocowały różnorodnością form i niespotykanymi w innych okręgach elementami wystroju, wśród których warto wymienić kapliczki cmentarne w Bukowej i Zawadce czy kamienny słup z misą ofiarną w Jodłowej. Na mogiłach oprócz typowych, powszechnie spotykanych krzyży projektu Mayra i Ludwiga, możemy zauważyć drewniane krzyże Rosmanna, a także kute, listwowe krzyże Watzala. Większość obiektów okręgu to dzieła o silnej wymowie religijnej i humanitarnej, do dziś wzbudzające podziw rozmachem, śmiałością myśli i precyzją wykonania.





Okręg VI - Tarnów

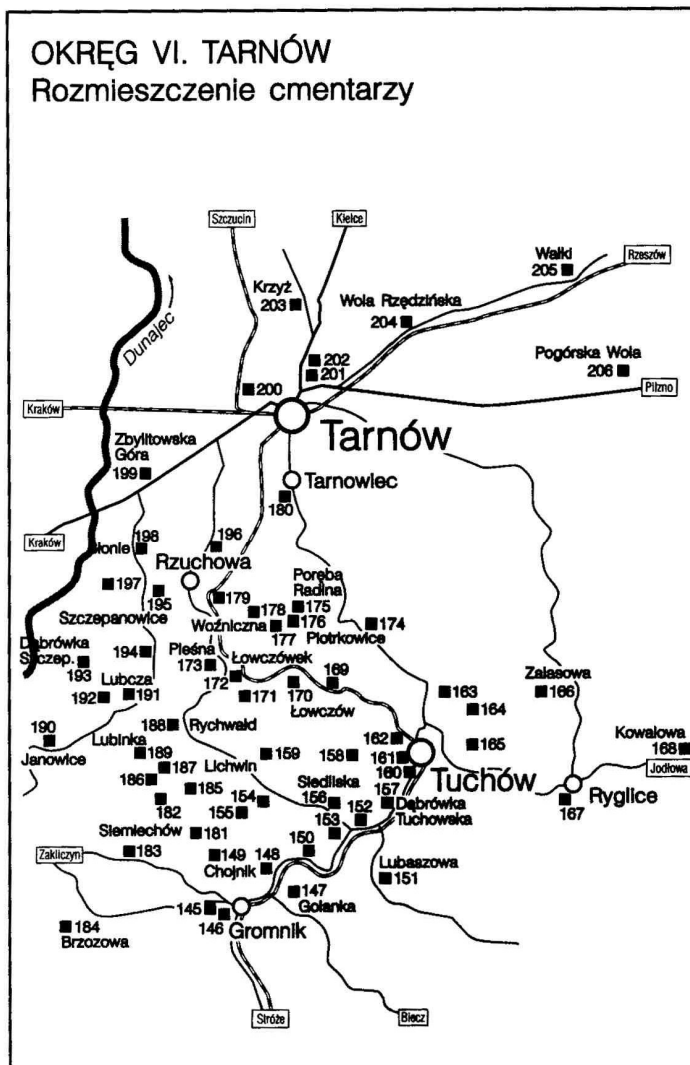
Ten najważniejszy na terenie działalności Oddziału Grobów Wojennych okręg skupia cmentarze usytuowane w rejonie linii frontu, jak przebiegała ona na przełomie lat 1914-15. Wybudowano na jego obszarze aż 62 obiekty, co daje mu pierwszeństwo wśród wszystkich dziesięciu okręgów cmentarnych.

Pod względem geograficznym okręg obejmuje głównie Pogórze Rożnowskie i Ciężkowickie, krainę o bogatej rzeźbie terenu, którą obie strony wykorzystywały dla budowy dogodnych pozycji obronnych. Wzniesienia otaczające doliny Dunajca i Białej, o wysokościach bezwzględnych sięgających powyżej 500 m, a względnych przekraczających 200 m, były teatrem najbardziej zaciętych walk, tak podczas walk grudniowych w 1914 r., jak i w maju 1915 r. „Bohaterowie szturmowali te wzgórza, bohaterowie ich bronili” - mówi jedna z inskrypcji. Jeszcze dziś, gdy wędrujemy po dawnych pobojuwiskach, odkrywając wciąż czytelne linie okopów, ucho zdaje się łowić dźwięki wrzawy bitewnej.

Celem uporządkowania tych pobojuwisk powołano okręg cmentarny nr VI z siedzibą w Tarnowie. Na jego czele stanął Siegfried Haller, który pełnił obowiązki komendanta od 22 X 1915 r. aż do końca akcji, a ponadto zaprojektował kilka cmentarzy, m.in. w rejonie Łowczówka, Siemiechowa i Pleśnej, wyróżniających się lekkością kształtów. Z pochodzenia Niemiec, został powołany do służby jako porucznik w stanie spoczynku. Dzięki jego sprawnemu kierownictwu prace w okręgu VI zostały doprowadzone do końca w przewidywanym terminie i z przestrzeganiem wszelkich kanonów sztuki budowlanej. Kierownikiem artystycznym i głównym projektantem cmentarzy okręgu był jednoroczny ochotnik. z pospolitego ruszenia przydzielony do służb technicznych, wiedeński rzeźbiarz Heinrich Scholz. Ten wszechstronny artysta tworzył z równym powodzeniem w drewnie i w kamieniu. Cechowało go dobre wyczucie materiału. Jego kamienne pomniki budzą podziw dopracowaniem szczegółów, dokładnością wykonania, a także dobrym wkomponowaniem w teren. Dziełem Scholza są obiekty nr 175, 176, 183, 191, 193, a także część wystroju innych cmentarzy.

Od kilku lat na terenie dawnego okręgu nabrała rozmachu akcja odbudowy i oczyszczania cmentarzy. Są one chyba obecnie najlepiej utrzymane spośród wszystkich okręgów. Jest to niewątpliwie zasługa władz wojewódzkich, samorządów lokalnych i służb konserwatorskich, ale także społeczników roztaczających opiekę nad poszczególnymi cmentarzami. Szczególnie dobrze układa się na tym terenie współpraca z Austriackim Czarnym Krzyżem, akcje popularyzatorskie podejmuje skutecznie Muzeum Regionalne w Tarnowie.

Godne uwagi, że większość cmentarzy dotrwała do naszych czasów w zadowalającym stanie, mimo wieloletniego braku opieki. Wystawia to dobre świadectwo ich budowniczym, którzy nawet gdy już monarchia austro-węgierska chyliła się ku upadkowi, nadal starannie wykonywali swoje obowiązki. Tym większa nasza odpowiedzialność za to, by ich dzieło nie zostało zaprzepaszczone.





Okręg VII - Dąbrowa Tarnowska

Jest to najmniejszy ze wszystkich okręgów na terenie działania Oddziału Grobownictwa Wojennego w Krakowie. Na północy opiera się o Wisłę, od zachodu graniczy z okręgiem VIII „Brzesko”, od południa z okręgiem VII „Tarnów”, od południowego wschodu z okręgiem V „Pilzno”, od wschodu wreszcie z terenem działalności Oddziału Grobownictwa Wojennego w Przemyśle.

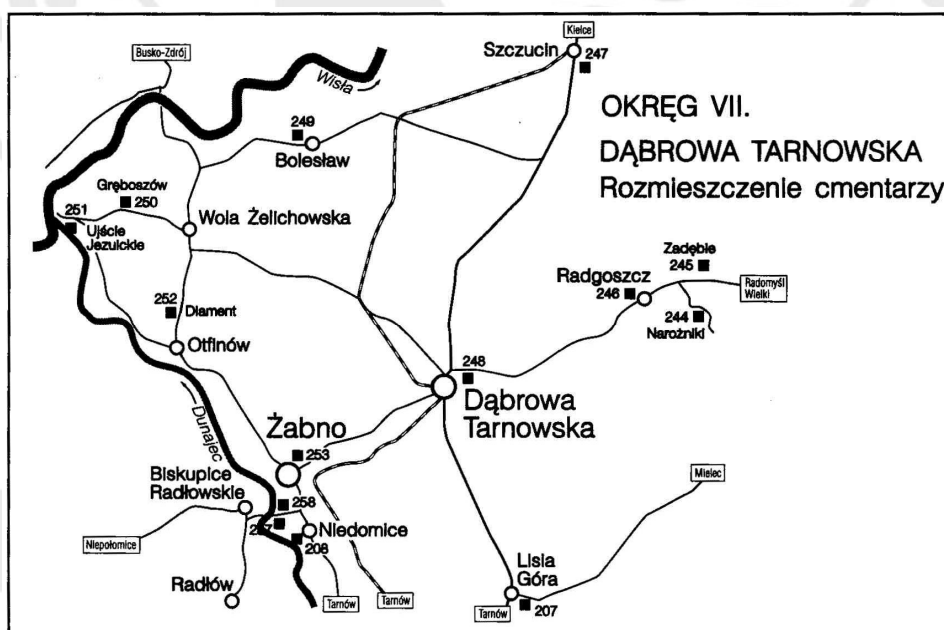
Cały ten teren leży na płaskiej nizinie obramowanej przez koryta Wisły i Dunajca. Jest to obszar gęsto zaludniony, pozbawiony większych kompleksów leśnych, z licznymi drogami. Walec wojny trzykrotnie przetaczał się tędy z niszczycielską furją, bezlitośnie niszcząc dorobek pokoleń, na równi ubogie domy chłopskie i rezydencje magnackie. Zniszczeniu uległo także wiele kościołów, szkół i budynków publicznych. Kilometrami ciągnące się okopy i zasieki wyłączyły na długi czas z uprawy całe połacie pól.

Po raz pierwszy wojna zawitała w te strony pod koniec września 1914 r., kiedy Austriacy po klęskach poniesionych we wschodniej Galicji wycofali się aż nad Dunajec. Październikowa kontrofensywa przyniosła tylko przejściowe powodzenie. W listopadzie Rosjanie sforsowali Dunajec na południe od Tarnowa i ruszyli na Kraków. Dopiero pod koniec grudnia, po ciężkich walkach pod Łapanowem i Limanową wojskom austriackim udało się zmusić przeciwnika do odwrotu i ponownie zająć stanowiska na linii Dunajca. Ten stan utrzymał się aż do maja 1915 r. Toczyły się walki patroli, odbijano sobie wzajemnie dogodne pozycje, trwał ostrzał artyleryjski, nawet z najcięższych dział kolejowych.

Komendantami okręgu VII byli kolejno: por. Josef Pruchnik, ppor. Stanislaus Ziolkowski i por. Johann Watzal. Ten ostatni był równocześnie kierownikiem artystycznym i projektantem większości cmentarzy okręgu. Tylko do dwóch przyłożył rękę Emil Ladewig, znany także jako współtwórca monumentalnego cmentarza nr 91 w Gorlicach.

Głównym surowcem budowlanym był w okręgu VII beton, do którego produkcji wykorzystywano bogate miejscowe złoża piasku i żwiru. Wykonywano z niego pomniki i ogrodzenia. Na mogiłach nie stosowano steli betonowych z żeliwnymi tabliczkami imiennymi, jak często w innych okręgach. Przeważają krzyże nagrobne stalowe i żeliwne, projektu Watzala, Mayra i Ludwiga, tylko wyjątkowo trafiają się drewniane.

Płaski teren i ograniczenia surowcowe stwarzały duże wyzwanie dla projektantów. Artystyczny wyraz prostych form architektonicznych starano się więc pogłębić starannym wykończeniem i ozdobnymi detalami wystroju. Ciekawym, specyficznym dla tego okręgu akcentem są stylizowane sarkofagi oraz użycie w roli ozdobnego drzewostanu gatunków rodzimych - wierzb płaczących i olch. Jako najciekawsze obiekty można wyróżnić cmentarze nr 208 w Niedomicach, nr 251 w Uściu Jezuickim oraz nr 250 w Gręboszowie.





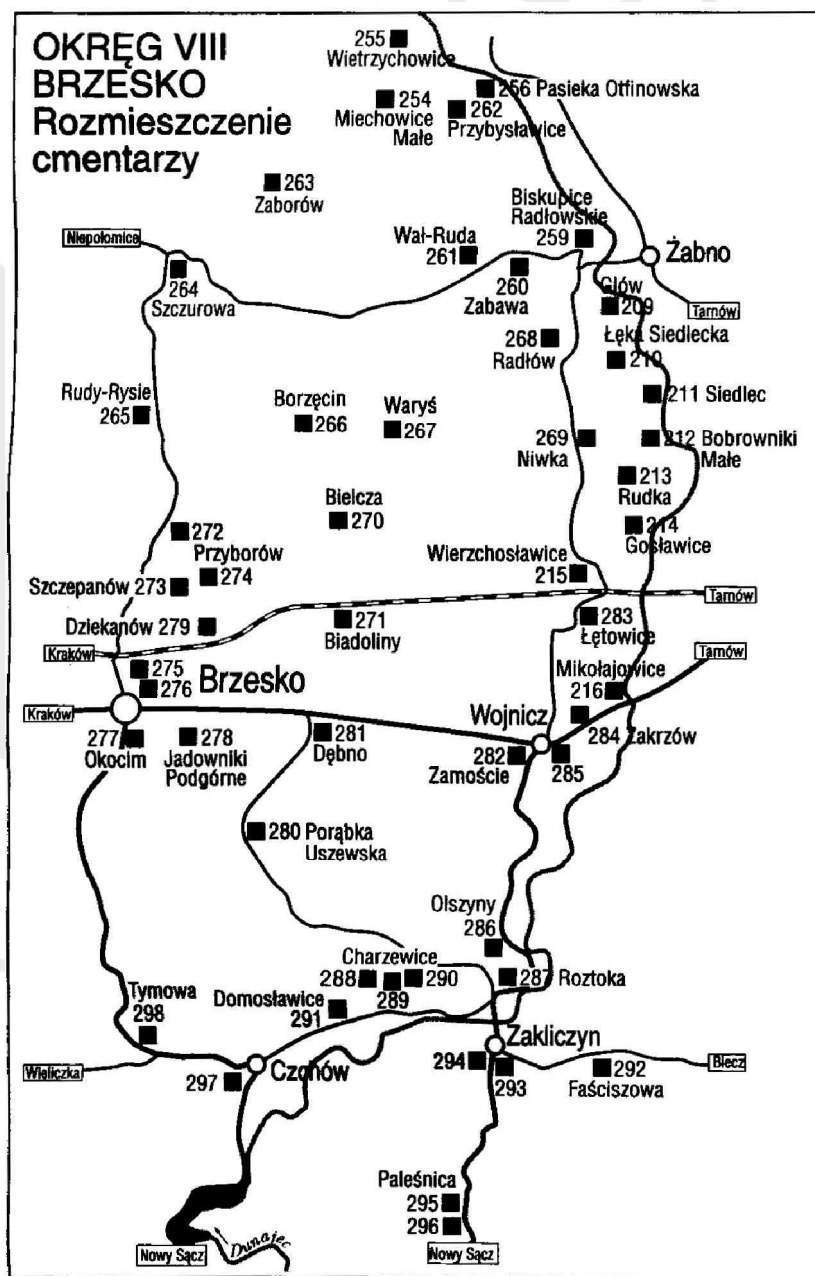
Okręg VIII - Brzesko

VIII okręg cmentarny obejmuje w części północnej nadwiślańskie równiny w widłach Wisły i Dunajca, a w południowej fragment Pogórza Rożnowskiego i Wiśnickiego, pagórkowaty i pocięty dolinami rzek i potoków. Największe skupiska cmentarzy występują wzdłuż linii Dunajca, na której zimą i wiosną 1915 r. przez wiele miesięcy stał front.

Przez nizinne tereny powiatu brzeskiego walec wojny przetoczył się jesienią 1914 r. ze szczególnie niszczycielską siłą. Całe wioski znikwały jak po przejściu huraganu, nie tylko w wyniku ognia artylerii, ale także na skutek rozbierania domów na opał i do budowy polowych umocnień. Po walkach pozostały liczne prowizoryczne groby i cmentarze żołnierskie, zakładane podczas przerw w strzelaniu bezpośrednio na liniach przecinających pola i lasy okopów.

Komendantem okręgu był Karl Scholich, natomiast kierownikiem artystycznym - architekt Robert Motka, porucznik rezerwy, który jako jeden z pierwszych został odkomenderowany do akcji budowy cmentarzy i rozpoczął pracę już w 1915 r. Wykonał min. projekt i nadzorował budowę pierwszego, prowizorycznego cmentarza na wzgórzu 357 nad Gorlicami (centralnego cmentarza bitwy gorlickiej), który przygotowano na uroczystość Zaduszek roku 1915. W okręgu VIII zaprojektował większość obiektów, z których najciekawsze to cmentarze nr 276 w Brzesku, nr 291 w Domosławicach, nr 298 w Tymowej i nr 287 w Roztoce oraz zespół cmentarzy nr 288, 289 i 290 w Charzewicach.

Jako budulca używał przeważnie betonu, gdyż surowców do jego produkcji na tym terenie nie brakowało, lecz nie stronił również od kamienia łamanego i drewna. Jego pomysłem są oryginalne słupy ogrodzeniowe z sześciokątną podstawą i półkolistym zakończeniem. Oprócz typowych rur ogrodzeniowych stosował niekiedy ozdobne, grube łańcuchy. Dbał o wystrój bram wejściowych, na których umieszczał symbole religijne i wojskowe. Zwraca uwagę wyjątkowo trafna lokalizacja obiektów w tym okręgu, niezależnie od tego, czy chodzi o teren równinny, czy pogórzańskie wzniesienia. Na uznanie zasługują zwłaszcza próby ukazania przebiegu wydarzeń poprzez rozmieszczenie cmentarzy na miejscu walk, na liniach dawnych okopów i umocnień.





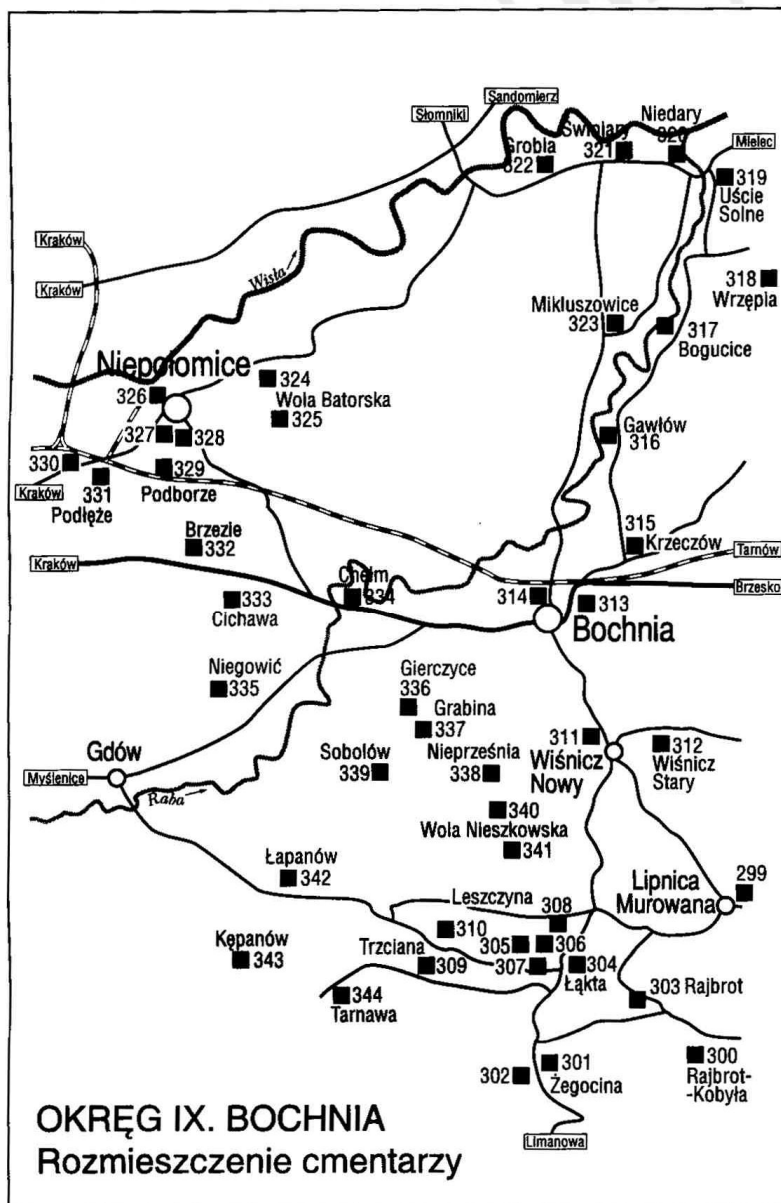
Okręg IX - Bochnia

Wojna wkroczyła na Ziemię Bocheńską późną jesienią 1914 r., kiedy próby na zachód Rosjanie zmusili wojska austriackie do wycofania się pod osłonę fortów twierdzy Kraków. W wyniku grudniowych walk front cofnął się na linię Dunajca i więcej nie wrócił w te strony. W północnej części obszaru główne skupiska cmentarzy znajdują w rejonie Niepołomic i Uścia Solnego. Na południe od Bochni ciągną się pagórkowate, pocięte jarami i dolinami rzek tereny Pogórza Bocheńskiego, na których w dniach 2-15 XII 1914 r. toczyły się działania tzw. operacji łapanowsko-limanowskiej. Obie strony dokonywały nadludzkich wysiłków, nie zważając na straty w ludziach, gdyż od wyniku tych zmagania zależały losy całego frontu rosyjsko-austriackiego. Tutaj największe skupiska cmentarzy to okolice Sobolowa, Łątki i Rajbrotu. Spoczywają na nich obok Austriaków i Rosjan także Niemcy z oddziałów wspierających słabnącego sojusznika.

Funkcję komendanta IX okręgu cmentarnego pełnili: por. Mieczysław Wyszyński, kpt. Robert Krung oraz ppor. Wilhelm Windholz. Kierownikiem artystycznym okręgu był por. Franz Stark, wiedeński architekt, który jest autorem wszystkich projektów z wyjątkiem cmentarza nr 314 w Bochni, na który rozpisano konkurs, wygrany przez kpt. Karla Scholicha, komendanta okręgu Brzesko.

W okręgu IX, podobnie jak w sąsiednich, podstawowymi materiałami budowlanymi były beton i kamień łamany, z których wykonano większość pomników. W ogrodzeniach najczęściej stosowano stalowe rury na betonowej podmurówce. Pomniki centralne to z reguły monumentalne krzyże kamienne i betonowe, w kilku przypadkach stylizowane krzyże drewniane. Na mogiłach, na niskich betonowych cokółkach różnych kształtów ustawiano krzyże żeliwne w trzech wersjach - dla żołnierzy poszczególnych armii. Projektant stosował też kilka standardowych typów krzyży prętowych i listwowych.

Najciekawsze obiekty okręgu leżą w południowej jego części. Są to cmentarze nr 310 w Leszczynie z oryginalną kaplicą, nr 303 w Rajbrocie z monumentalnym krzyżem i bramą, nr 302 w Żegocinie z pięknie stylizowanym krzyżem centralnym, nr 308 w Leszczynie o ciekawym założeniu i bogatym wystroju, wreszcie zespół cmentarzy nr 305-307 w Łącku.



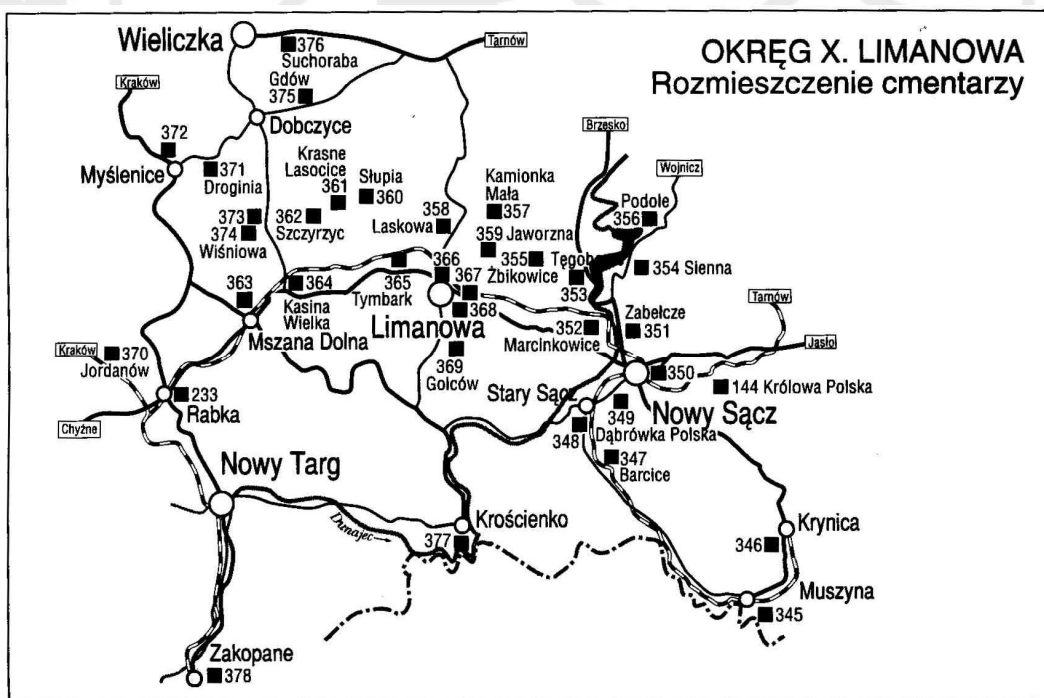


Okręg X - Limanowa

Jest to największy obszarowo spośród dziesięciu okręgów cmentarnych Galicji Zachodniej, obejmujący głównie obszary Kotliny Sądeckiej i Beskidu Wyspowego, ale sięgający aż po Beskid Sądecki, Gorce i Podhale. Walki toczyły się w tym trudnym górskim terenie w ostatnich miesiącach 1914 r., w niesprzyjających warunkach pogodowych, wśród ogromnych trudności transportowych i zaopatrzeniowych. Tu, pod Limanową i Nowym Sączem, zatrzymano wielką ofensywę rosyjską która wychodząc z północnej Rzeszowszczyzny sięgnęła nieomal bram Krakowa. Niemal był w tym udział 1 Brygady Legionów Polskich, która pod Limanową stoczyła jedną z najślawniejszych swoich bitew. W rejonie Nowego Sącza i Limanowej skupia się większość obiektów okręgu.

Dane dotyczące obsady personalnej okręgu X nie są pełne, gdyż nie zachowała się kompletna dokumentacja. Wiemy jednak, że komendantami okręgu byli por. Wiktor Samanek i kpt. Gustaw Ludwig. Ten ostatni pełnił też funkcję kierownika artystycznego i głównego projektanta cmentarzy. Z pochodzenia Niemiec, znany architekt monachijski, studiował w Austrii i Stanach Zjednoczonych. Był artystą wszechstronnym, stosującym śmiało rozwiązania, oparte zarówno na własnych przemysleniach, jak i najlepszych wzorcach światowych. W swych dziełach wykorzystywał surowce rodzime: drewno, kamień, beton. Żeliwne krzyże nagrobne produkowane seryjnie według jego projektów wzbudzają podziw bogatą ornamentyką. Stosowano je we wszystkich okręgach cmentarnych Galicji z wyjątkiem żmigrodzkiego, w którym dominowała inna silna osobowość artystyczna - Dusan Jurkovic. Charakterystycznym akcentem architektonicznym prac Ludwiga są niskie, betonowe na- grobki wykonywane w osobnych wersjach dla każdej grupy narodowościowej. Potrafił też odwoływać się do motywów ludowych, np. w projektach cmentarzy nr 365 w Tymbarku i 366 w Limanowej.

Najciekawsze obiekty okręgu to: monumentalny cmentarz nr 368 na Jabłońcu, wyróżniający się ciekawym założeniem i bogatym wystrojem architektonicznym; cmentarz nr 350 w Nowym Sączu z oryginalnym pomnikiem rycerza-straznika; nr 144 w Królowej Polskiej o efektownym założeniu; nr 357 w Orłówce z piękną drewnianą kaplicą.



SKPG KRAKÓW

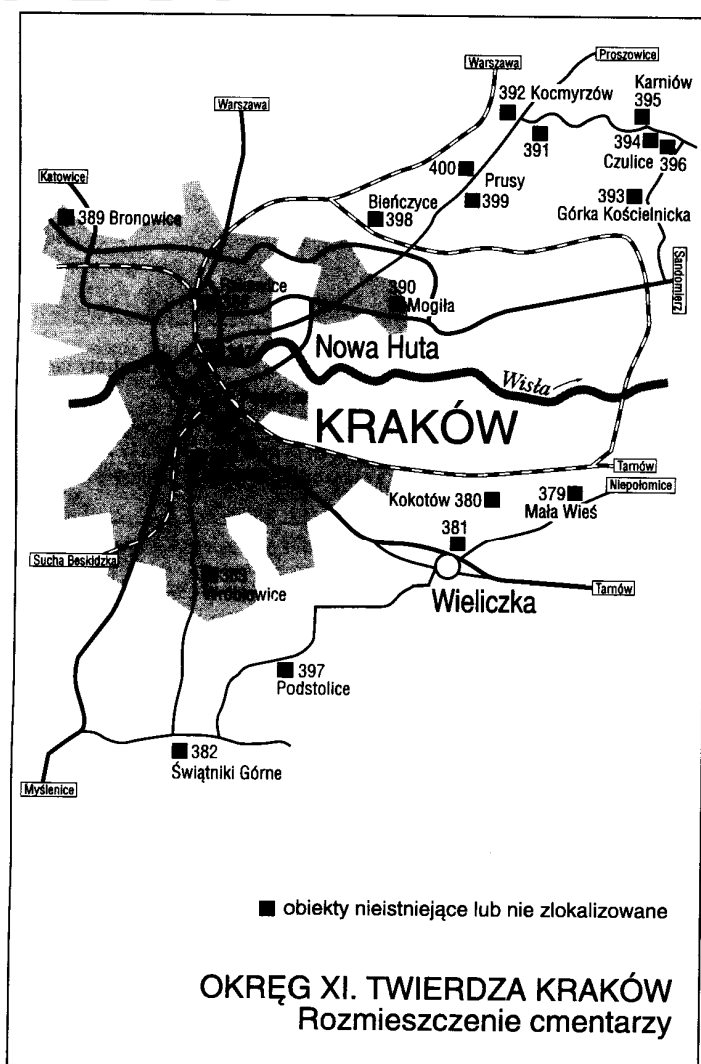


Okręg XI - Kraków

Cmentarze tego okręgu powstały w większości na przedpolach twierdzy krakowskiej, gdzie w dniach 16-25 XI 1914 r. wojska austro-węgierskie odparowały ataki nacierających od wschodu Rosjan, a następnie kontratakowały pod osłoną ognia dalekosiężnych dział z fortów. Część z nich to także pokłósie „wycieczek” załogi twierdzy w kierunku Kocmyrzowa i Niepołomic. Źródła austriackie podają, że w walkach wokół Krakowa stracono w zabitych i rannych około 30 tys. żołnierzy.

Największe cmentarze powstały jednak w samym Krakowie, w którym podczas I wojny światowej działało aż 120 placówek szpitalnych (w tym wielkie szpitale: garnizonowy, 10 fortecznych, 10 rezerwowych, 3 epidemiologiczne). Przewinęło się przez nie tysiące chorych i rannych, z których wielu poniosło śmierć. Według danych dowództwa Okręgu Wojskowego Kraków, na obszarze jego działania pochowano ok. 90 tys. żołnierzy, w tym 38 tys. z armii austro-węgierskiej. Liczne pochówki wojskowe na cmentarzach cywilnych spowodowały interwencje władz miejskich w sprawie budowy specjalnych cmentarzy i kwater wojennych (np. przy ul. Prandoty) oraz „komasowania” grobów. Dla przeprowadzenia tej akcji przy dowództwie twierdzy powołano Oddział Grobów Wojennych. Dysponował on, podobnie jak analogiczne oddziały w innych okręgach cmentarnych, własną kadrą techniczną i siłą roboczą złożoną z jeńców. Jego grupa robocza stacjonowała w Prądniku Czerwonym.

Nie znamy pełnej obsady personalnej okręgu, gdyż ciągle zmiany personalne i organizacyjne doprowadziły do bałaganu w dokumentacji. Nie sprzyjały też zresztą pracy twórczej, powodowały rozprężenie i marnotrawstwo materiałów. Wiemy, że komendantami okręgu byli m.in. kadet Tadeusz Koniewicz, a po nim por. Edward Cincal. Kierownictwo artystyczne pod koniec działalności sprawowali por. Uziębło, por. Wąs i ppor. Romanowski. Nie wiadomo jednak, czy wywarli oni wpływ na kształt architektoniczny cmentarzy; w każdym razie nie zachowały się projekty przez nich sygnowane.



Ponieważ akcja budowy cmentarzy w okręgu krakowskim opóźniała się, część obiektów wybudowały ekipy okręgów IX i X pod kierownictwem Franza Starka i Gustawa Ludwiga. Głównym projektantem wy- stroju podkrakowskich cmentarzy był jednak wiedeńczyk Hans Mayr, kierownik okręgu III (Gorlice), który zdobył sobie uznanie wieloma wybitnymi dziełami, odznaczającymi się monumentalnością i siłą wyrazu (m.in. cmentarze w Bieczu, Gorlicach, Sękowej i Męcinie). Nawet niezbyt chętna do współpracy z władzami krakowska gmina żydowska zamówiła u niego projekt pomnika dla poległych współwyznawców. Do dzisiaj zachowały się liczne rysunki i szkice Mayra, m.in. dla obiektów w Kocmyrzowie, Mogile, Łagiewnikach, Wieliczce, Rakowicach. Na dwóch ostatnich z nich pomniki centralne mają kształt świeckich ołtarzy, przystosowanych do odprawiania uroczystości rocznicowych. Pomnik w Rakowicach spełniał też rolę katakumb dla wyższych oficerów austriackich.